

# Steve Nash & Turntable Orchestra, Źródło (ft. Bis)

Wszyscy ciągniemy ten sznur  
Nie patrząc co jest po drugiej stronie  
Wszyscy ciągniemy ten spór  
Kto mocniej zaciśnie na sznurze dłonie  
Nawet z tej strony, jeśli ktoś nawet lekko zapuszcza żurawia  
To tylko po to by sprawdzić  
Czy aby każdy te samą energię wkłada

Raz, dwa, trzy, oni  
Ludzie, wszy, wesz po nim  
Jeśli nie z nami ot przeciwko nam  
Uważaj po której stronie stoisz  
Nie ma ratunku  
Rzucę ci sznur  
Na końcu piękna pętla  
Jeżeli nie znasz hasła i wielkich słów  
Przegrasz w wisielca  
Bo tylko ja, ja, ja, ja  
Ja mam prawo do źródła  
Na tym polega ta gra  
Gra, gra, kra, kra  
Wybacz entuzjazm

Pośród swoich gadasz jak swoi  
Prawda jest jedna, wspólna  
Jak kamień w wodę przepadnie ten co mąci  
W naszych studiach

I co ma odgradzać ten kamienny krąg  
Jak zagarniesz przestrzeń  
Tylko powietrze e wypełni wnętrze zaciśniętych rąk  
Woda sama w sobie nie ma granic  
To naczynia zamykają bramy  
Mapy są jak sieci  
W nie złapani ludzie przeklinają oceany  
A źródeł jest wiele  
I jest z czego czerpać  
Po co wciąż karmić się sobą  
Kanibalizm  
Może coś w sobie chcesz zabić?  
Naprawdę walczysz ze sobą  
Czym jest ten sznur co potrafi nawlec  
Na siebie te tysiące dłoni  
By ciągnąc za sobą je w dół  
Wmawiając im że ten ruch to dzieło ich woli

Po co ciągniemy ten sznur  
Nie patrząc co jest po drugiej stronie?  
Po co ciągniemy ten spór  
Kto mocniej zaciśnie na sznurze dłonie?

Co to jest  
Na co to oni  
Znaczenie ciężko wyłowić z połowu  
Jedynie łuska  
Celnie spełnione życzenie rybki z ołowiu

wszyscy dzielimy to samo pragnienie  
I to jest źródło źródła  
Wszystkie postaci jak nie przybieramy na szerokiej skali  
Hitler, Budda  
Jak człowiek głęboka jest studnia  
Wodą jest twoje odbicie  
I tylko od ciebie zależy

Czy pijesz z niej śmierć, czy pijesz z niej życie